

**Łódź****XXXIV r.  
istnienia.****CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty  
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł.  
Posa Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 40

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWOJ

**Piątek, 1-go sierpnia****Nr 210**

## Rządy komunistów w Chinach

### Opanowanie prowincji chińskiej przez komunistów TYSIĄCE POMORDOWANYCH I PORANIONYCH OBYWATELI

PEKIN, 31.7. Komuniści zajęli w prowincji Hunan 18 miast i miasteczek, z których tysiące ludzi pomordowano, a setki tysięcy jest rannych. Zamożniejszych mieszkańców uwięziono, żądając za nich wysokich okupów

Jak słychać, wszyscy Europejczyków zdołali się uratować przed przybyciem band komunistycznych. Schwytano tylko dwu Amerykanów, za których komuniści żądają miliona dolarów okupu. Los tych Amerykanów jednak jest nieznany.

LONDYN, 31.7. Według doniesień z Szanghaju miasto Tszangsza opanowane przez bandę komunistów chińskich uległo całkowitemu zniszczeniu. Wszystkie gmachy rządowe z wyjątkiem poczty są zburzone. Ulice miasta są formalnie pokryte zwłokami zamordowanych przez komunistów obywateli miasta.

Ludność w popłochu ucieka na północ. Wojska komunistyczne dokonywują licznych egzekucji.

Dwie kanonierki amerykańskie i włoska w celu ochrony życia i mienia obywateli włoskich i amerykańskich znajdują się w drodze do Tszangsza.

Dowódca japońskich sił zbrojnych w Jangtse otrzymał z Tokio polecenie poczynić

wszystkie niezbędne zarządzenia dla ochrony interesów obywateli japońskich. Według dzienników japońskich Chiny środkowe znajdują się obecnie w stanie niezwykłej anarchii nienotowanej od r. 1912.

## ZATARG PERSKO-TURECKI

### KONCENTRACJA ARMII TURECKIEJ

LONDYN, 31.7. Trwające już od dłuższego czasu rozruchy na granicy persko-tureckiej, gdzie nieustannych napadów na terytorium Turcji dokonywują kurdowie (napół dzikie plemiona, zamieszkałe w północno-wschodniej części Azji Mniejszej), przerozdzić się mogą wkrótce w poważny zatarg zbrojny między Turcją a Persją. W każdym razie już przed aeru dniami premier turecki

oskarżył w publicznym przemówieniu Persję o to, że ona to właśnie podburza kurdów. Jednocześnie premier oświadczył, że o ile Persja nie zaprzestanie podjudzania kurdów do napadów, wówczas Turcja będzie zmuszona wypowiedzieć jej wojnę.

Podczas tej mowy tureckiego premiera obecni byli ministrowie wojny i spraw zagranicznych. Wprowadził minister spraw wewn. i spraw zagran. usłowoili skłonić premiera do złagodzenia powyższego oświadczenia co do gotowości do wojny, jednakowoż wcale im się to nie udało.

Obecnie nadeszły z Konstantynopola wiadomości, że władze tureckie zarządziły koncentrację armii na granicy wschodniej państwa, to znaczy wzdłuż Persja i Irak. Armia ta ma na celu zabezpieczenie Turcji przed nowymi napadami kurdów.

## Ostatnie dni raidu awionetek

Tylko czterech polskich lotników ukńczyło raid

WARSZAWA 31.7. Dziś o godz. 1 w południe kończy się termin przylotu awionetek na lotnisko pod Berlinem. Raid zostaje skończony. Jedynie dla paru aparatów, które przymusowo czekały pogody w Pau, uczyniono wyjątek i termin lądowania przedłużono o dwie doby.

Przeważająca większość maszyn ukończyła już raid. Do dzisiejszego rana na lotnisku w Tempelhof znalazły się już 33 maszyny, wśród nich cztery polskie — piloci Płonczyński, Bajan, Włockowski i Geggowd.

### PECH LOTNIKÓW POLSKICH

WARSZAWA, 31.7. Kapitan Babiński rozchorował się ciężko w Warszawie i start został opóźniony. Gdy mimo słabego stanu zdrowia zdecydował się na wyruszenie, nad Prusami Wschodnimi rozszalała burza i znowu stracił kilkunastu godzin.

Dwaj piloci polscy kpt Dudziński i Muślewski, którzy nie dotarli jeszcze do Warszawy, spodziewają się dzisiaj.

### NA LOTNISKU WARSZAWSKIEM

Szwajcar Pierroz, który wylądował wczoraj w Warszawie o godz. 13.58, nocował tutaj i dziś wystartował o 7.45 zrana. Niemiec Stein, lecący poza konkursem, wylądował wczoraj o godz. 15.11 i odleciał o 15.53.

Przylot Muślewskiego spodziewany jest w najlepszym razie późnym wieczorem. **DUDZIŃSKI I MUŚLEWSKI WYSTARTOWALI Z NIMES**

NIMES, 31.7. Pilot Dudziński odleciał z Nimes wczoraj rano. Lotnik Muślewski odleciał w godzinę później.

### OSTATNIE AWIONETKI PRZYBYWAJĄ DO BERLINA

BERLIN, 31.7. Wczoraj wylądowało w Tempelhofie dalsze 8 maszyn. Kierownictwo sportowe przypuszcza, że na tem lista uczestników raidu, którym udało się szczęśliwie wrócić do Berlina, zostanie zamknięta. Co najwyżej mogłaby jeszcze przybyć niemiecka maszyna E2 (pilot Bohte) i szwajcarski S2 pilotowana przez Kolpa.

## Święto sowieckie 1 sierpnia

Skierowane przeciw nieokreślonym wojnom

RYGA, 31.7. Główna rada czerwonych związków zawodowych wydała odezwę do robotników sowieckich, w której nawołuje do wzięcia gromadnego udziału w demonstracjach protestu przeciwko „wojnie imperialistycznej“ w dn. 1 sierpnia.

Burżuazja światowa — brzmi odezwa — powinna przekonać się, że siły zbrojne ZSSR znajdują się w pogotowiu, aby dać krwawą rozprawę zakusom państw kapitalistycznych przeciwko ZSSR.

Centralnym punktem demonstracji 1 sierpnia w Moskwie ma być, jak wiadomo, przekazanie armii sowieckiej 52 samolotów wojskowych i 25 czołgów, wybudowanych z funduszu „Nasza odpowiedź papieżowi“.

# Rozkład obozu legionowego

## Trzy zjazdy w dniu 10 sierpnia

WARSZAWA, 31.7. Rozłam wśród b. legionistów postępuje szybko naprzód. Okazuje się, że doprowadzi on już do powstania trzech odrębnych grup.

Poza oficjalnym, sanacyjnym związkiem legionistów, powstała odrębna grupa opozycyjna, obejmująca Kraków i Zagłębie, a wczoraj, jak wiadomo, utrwaliła się pod wodzą

pp. Thugutta Struga i Arciszewskiego, lewicowa organizacja b. legionistów.

Wszystkie te trzy związki organizują na dzień 10 sierpnia zjazdy. Sanacyjny odbędzie się w Radomiu, a poufne konferencje opozycyjnych grup — w Warszawie i Krakowie. **Bliskawiczne tempo!**

# Precz z komuną rolną

## Nawet dzieci walczą z kolektywami

RYGA, 31.7. Ogłoszon nowe alarmujące wiadomości o krwawych rozruchach i aktach teroru przeciwsowietckiego w różnych miejscowościach ZSSR.

W okręgu artemowskim, na Ukrainie, chłopcy zamordowali sekretarza organizacji komunistycznej oraz podpalił miejscową komunę rolną i składy zboża. W miejscowości Griszno tłum włościan napadł na komunę rolną, zamordował jej kierownika oraz pobił członków.

Według doniesień „Prawdy” w okręgu zapatoryjskim na Krymie ludność tatarska podpaliła komunę rolną i dokonała krwawego

go samosądu nad prezesem sowieckiego i kierownikiem komuny rolnej.

Pod Pskowem włościanie z okrzykiem: „Macie za kolektywizację” pobili do krwi członków komuny rolnej i zakłóli nieżami inpektora komun rolajch, Iljina. Pięciu komunistów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. „Komunist” donosząc o licznych zabójstwach przedstawicieli władzy sowieckiej na Ukrainie twierdzi, że terro „kułaków” ukraińskich posunął się tak daleko, iż nawet dzieci włościańskie podpalają zboże i zabudowania kolektywów rolnych.

# Arcyksiążę wypuszczony z więzienia

### Skarży b. cesarową Zytę

WIENIĘ, 31.7. Arcyksiążę Leopold Salawtor, który z powodu znanej afery oszukańczej sprzedaży naszyjnika napoleońskiego trzymany był w areszcie śledczym w Nowym Jorku i onegdaj wypuszczony został na wolność za kaucją 7500 dolarów, wystosował przez swego adwokata do ekscesarzowej Zytę

ty, arcyksięcia Ottona i arcyksiężnej Marii Teresy list, w którym czyni osoby te odpowiedzialne za jego aresztowanie oraz za szkodę, którą z tego powodu poniósł. Domaga się on odszkodowania w wysokości 50.000 dolarów i po 100 dolarów za każdy tydzień od dnia jego aresztowania aż do dnia jego uwolnienia.

# Atlantyk znów pokonany

## Sterowiec R. 100 w Kanadzie

MONTR REAL, 31 lipca  
Sterowiec angielski „R 100” przeleciał dziś rano ponad wybrzeżem kanadyjskim. Widziano go nad St. Hubert i nad Belle Oisle na wybrzeżu labradorskim.

Pozatem kapitan okrętu „Duches of York” nadesłał agencji „United Press” depeszę radiową, według której „R 100” znajduje się

na 50 st. 49 północnej szerokości i 57 st. 58 zachodniej długości geograficznej.

Załoga i pasażerowie czują się dobrze, z utęsknieniem jednak oczekują chwili wylądowania w Mont Real, i zapalenia ulubionej fajeczki. Jak wiadomo bowiem, na sterowcu palenie jest surowo zabronione.

# Katastrofa podczas budowy

### 4 OFIARY W LUDZIACH

PARYŻ, 31.7. Na przedmieściu Paryża Saint Cloud wydarzył się straszny wypadek 4 murarze zatrudnieni byli przy budowie nowego domu w ogrodzie pałacowym.

Nagle część starego muru zawaliła się,

grzebiąc pod sobą swych 4 robotników. Za wezwanej natychmiast straży ogniowej do piero po 2 godzinnej mozolnej akcji ratunkowej udało się wydobyć 1 robotnika. Żył on jeszcze, lecz był ciężko ranny.

# Ostrzeżenie.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracając uwagę na opakowanie i odrzucając nieporczywie polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” woryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Francja nie bawi się z komunistami

### 23 cudzoziemców wydalono

PARYŻ, 31.7. W związku z zapowiedzianymi na jutro demonstracjami komunistycznymi władze policyjne aresztowały w Paryżu 23 wybitnych agitatorów komunistycznych rozmaitych narodowości.

Wśród aresztowanych znajdować się również 6 obywateli polskich.

Aresztowanych natychmiast odwieziono do granicy belgijskiej.

# Kiejbasy z delfinów

### Zaczynają wyrabiać w Sowietach

RYGA, 31.7. „Wieczerniaja Moskwa” donosi że ze względu na dotkliwy brak produktów mięsnych, sowieckie organizacje gospodarcze przystąpiły do fabrykowania kiełbas z mięsa delfinów. Dziennik zaznacza, że produkcja kiełbasy z delfinów przyczyni się do złagodzenia kryzysu

# Z powodu przepwania tamy

### Przeszło 100 wiosek pod wodę

LONDYN, 31.7. Z Bombaju donoszą, że w miejscowości Szikirpur (w północno zachodnich Indiach) woda przerwała tamę na przestrzeni 3 km. Ponad 100 wiosek zostało topionych.

Po dalszych wysiłkach udało się wydobyć pozostałych 3, byli oni jednakże już nieżywi, ponieśli bowiem skutek uduszenia.



# O narodowe kahały

Jeden cel został napewno osiągnięty przez sanację: kompletne rozproszkowanie i spode nie społeczeństwa.

Dawniej taki jeden, czy drugi miał odwagę powiedzieć co myśli i głosić swoje narodowe przekonania — ufny w opiekę prawa i gwarancje konstytucyjne. Dzisiaj niechaj się spróbuje powołać na konstytucję, lub legalną drogą będzie dochodził swojej słuszności. — Dojdzie prędzej na ementarz, lub w najlepszym wypadku do przedwczesnej emerytury.

Ba, dzisiaj wolność przekonań w Rzeczypospolitej zaczyna się właściwie, na gliniankach, gdzie znaleziono ciężko poranionego Nowaczyńskiego — a kończy się na sanacyjnych łazienkach Fajansa, gdzie nie znaleziono uczciwie wykapanego gen. Zagórskiego.

Z drugiej strony, każda kanalia — która wczoraj jeszcze była endekiem, a przedwczoraj filarem PPS-u — dzisiaj już ubóstwia... talerz sanacyjny, z którego czerpie obficie życiodajne soki, dla swojej egzystencji.

Rzecz prosta w tym zbożnym wyścigu pracy, trzyma prym niestety polska inteligencja i półinteligencja, dla której ukończenie Akademii ku czci marsz. Piłsudskiego, względnie ostrogi na butach, są jedynymi kwalifikacjami, do zajmowania najpoważniejszych w Państwie placówek.

Nie należy się tedy dziwić, że na każdym polu odnosimy zwycięstwa, w rodzaju „kluźkowej” pożyczki amerykańskiej, lub międzynarodowego konkursu awionetek, gdzie zajmujemy jedno z pierwszych miejsc... od tyłu.

Gdyby nie radosne wrzaski prasy prorządowej i przysłowiowej tępacie jej zwolenników nikt by wogóle nie wiedział o tych naszych laurach i zwycięstwach. „Głupi, jak czytelnik „Expressu” — jest powiedzenie, które mówią sobie delikatnie „na ucho” — aby nie obrażać łwiej części umiejącej czytać echt polskiej inteligencji.

Te szkody moralne, jakie wyrządziła sanacja naszemu narodowi, są stokroć większe i poważniejsze, niż materialne, które jak wiać domo — zepchnęły nasze Państwo na dno nędzy, a naród do roli parjasów, którzy już nie wiedzą jaki tu urzędowy komunikat ewentualnie, jaki artykuł „Gazety Polskiej” odczytać kiszkom, grającym od rana do wieczora „Pierwszą Brygadę”.

Kres temu beznadziejnemu stanowi rzeczy — może położyć tylko zogniskowanie i zcalenie tej nielicznej — naprawdę rozumniejszej i mającej nieco odwagi naszej inteligencji, tudzież zorganizowania niezależnej opinii polskiej, co byłoby przełomowym momentem w walce o lepsze jutro.

Tylko, rzecz prosta, — odrzucić tu należy raz na zawsze zasadę operowania ogromną ilością zer, a wprost przeciwnie taki „kahał narodowy” powinien się na wzór żydowskiego, składać z najstaranniej przesianych i dobranych jednostek.

Dalej o ile chciałby on — liczyć na powodzenie i pomoc materialną społeczeństwa, musi wysunąć na pierwszy plan interesy gospodarcze i materialne narodu polskiego, zostawiając narazie postulaty narodowe do jutra.

Bo nie trzeba zapominać, że człowiek głodny — wszystkie swoje narodowe hasła — zamieni chętnie na jedną sztukę mięsa, na-

wet w bolszewickiej ugotowaną kuchni.

Położenie gospodarcze kraju — pogarsza się z dnia na dzień.

Wśród robotników i inteligencji miejskiej nędza rośnie z godziny na godzinę, a co gorsza niema nawet promyka nadziei, żeby to się w najbliższych czasach zmienić mogło.

W tych warunkach, w okresie możliwości wszelkich nawet najbardziej nieoczekiwanych niespodzianek — konsolidacja polskich elementów i polskiej myśli politycznej — zainteresowanie ogółu, tym „Weselem”, w którym my sami tańczymy w takt muzyki Chochola — jest palącą koniecznością.

Nieprawdopodobnej wprost lekkomyślności, należy przypisać tą dzisiejszą karygodną apatię i fatalistyczne oczekiwania, na opuszczenie kurtyny i ostatni tragiczny refrain.

..miałeś Chamie Złoty Róg...

AS.

## Wybuchy niemieckiej nienawiści do Polaków

Przykro zajście w ratuszu Gdańskim. — Pobicie polskich marynarzy w Gdańsku. — Wybryk Niemca prowokatora na Helu

Przy zwiedzaniu przez grupę Polaków i Niemców gdańskiego ratusza, zdarzył się charakterystyczny incydent.

Kiedy kierownik wycieczki polskiej zaczął tłumaczyć objaśnienia udzielane przez wóźnego ratuszowego, na język polski, jakiś Niemiec zawołał: — „To jest oburzające, że w ratuszu niemieckiego Gdańska słyszy się mowę polską”.

— „Wolałbym słyszeć raczej inny język niż polski”.

W tym momencie nastąpił charakterystyczny zwrot nastroju na rzecz Polaków. Obecna na sali inna grupa Niemców wytłumaczyła szowiniście niemieckiemu, że na terenie Polski, znajduje się codziennie szereg wycieczek niemieckich które korzystają bez jakichkolwiek przeszkód i szykan z gościnności polskiej i mogą zupełnie swobodnie mówić po niemiecku w miejscach publicznych.

Szowinista niemiecki wyszedł z ratusza gdańskiego niezadowolony z lekcji, której mu słusznie udzielili jego własni współrodacy.

W ub. niedzielę w Gdańsku napadnięto

idących spokojnie ulicą pięciu marynarzy polskich z torpedowca „Mazur”, znajdującego się obecnie w doku „Stoczni Gdańskiej”. Zanim zaskoczeni marynarze polscy zdążyli się zorjeatować, pokłuto ich nożami i pobito „bokserami”. Policja gdańska interwenjowała — jak zazwyczaj — dopiero po zajściu.

Ciężko potłuczonego Adamczaka ze złamaną nogą przewieziono do szpitala, pozostałym marynarzom polskim po opatrzeniu mogli wrócić na statek.

Ze strony polskiej ma nastąpić interwencja w senacie gdańskim. Nie jest wykluczone, iż rząd polski zażąda dla marynarzy wysokiego odszkodowania.

27 bm. na Helu w dniu wielkich uroczystości, związanych z zakończeniem „Tygodnia portowego”, pewien Niemiec z Gdańska, niejaki Paul Moskop, dopuścił się oburzającego wybryku. Mianowicie do puszek p. Nieziolkowej, zbierającej ofiary koło kościoła, — zamiast monety — strzepnął demonstracyjnie popiół ze swego cygara i użył przytem pod adresem Polski nieparlamentarnych zwrotów.

Gdy publiczność zareagowała na to z oburzeniem, Moskop zaczął uciekać w stronę lasu, gdzie go zatrzymał policjant i odprowadził na posterunek.

Po spisaniu protokołu komendant posterunku skomunikował się z prokuratorem i na podstawie art 155 i 360 par. 11 oddał Moskopa jako obcokrajowca do dyspozycji sądniego śledczego w Pucku.

## B. pruski policjant obecnie poseł B. B.

Naturalnie jest za porozumieniem francusko-niemieckim

Z końcem ubiegłego tygodnia w wielkiej auli Sorbony w Paryżu odbyły się pierwsze organizacyjne obrady międzynarodowego zrzeszenia inwalidów t. zw. „Ciamac”. Prezesem tej organizacji jest poseł z Be-Be, Jan Karkoszka z Górnego Śląska. Otóż poseł Karkoszka wygłosił przemówienie, o którym „Frankfurter Zeitung” w korespondencji z Paryża pisze, że po przemówieniach delegatów zrzeszeń francuskich zabrał głos prezes Ciamacu oraz przedstawiciel polskiego Zw. Inwal. Woj., poseł bloku rządowego, Jan Karkoszka (przemówie-

nie jego przetłumaczono na język francuski i niemiecki), który wśród burzliwych oklasków stwierdził, że jedynie przez stworzenie porozumienia niemiecko-francuskiego można stworzyć podstawy dla ogólnościatowego pokoju.

W imieniu wszystkich niefrancuskich zrzeszeń przemawiał Niemiec Lehmann, co świadczy o tem, że na zjeździe górowały filogermanskie zapatrywania.

„Polonja” katowicka o wystąpieniu posła Karkoszka pisze:

„Niedosyć, że propagandę niemiecką

we Francji uprawiają w ostatnim czasie Francuzi (np. prof. Jean Louis Faure w brzeszcuce p. t.: „Sprawa długów wojennych i niemiecko-francuskie zbliżenie”) — to jeszcze z Polski wysyła się zagranicę kosztem grosza publicznego takich „propandystów polskich”, jak b. policjanta pruskiego i posła sanacyjnego p. Jana Karkoszkę (aż z Miłkowa!), kompromitujących nas zagranicą swymi nieczytanymi wystąpieniami „politycznymi”.

# Białowieska Puszcza

## Powinna być naszym Parkiem Narodowym

Jak dotychczas, w Polsce uważano tereny w Tatrach za najodpowiedniejsze do założenia wielkiego rezerwatu, któryby utrzymał nazwę Narodowego Parku. Tymczasem sama przyroda uprzężyła zamiary ludzkie i park taki oddawna już rozbudowywa, tak pięknie, jak to tylko ona potrafi.

Tym największym parkiem polskim jest Puszcza Białowieska. Rozciąga się ona na obszarze 142.926 hektarów w powiatach Bielskim i Prużańskim.

Ten wielki zalesiony szmat ziemi jest cudem przyrody nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy. Łączą się z Puszcza Białowieską puszcze Świsłocka, Ładzka i Szere szewska.

Gdy wojna światowa szalała w całej swej potworności na ziemiach polskich nie oszczędziła ona i puszczy Białowieskiej. Da się jej we znaki dwa szkodniki Niemiec, który powycinał najpiękniejsze drzewa i wytrzebił króla puszczy żubra, a potem kornik, który zdziesiątkował drzewostan.

I oto dziś nasze Ministerstwo Rolnictwa stara się by szkody te powetować, by postawić jej teren gospodarczy na odpowiednim poziomie. Zaprowadzona racjonalna gospodarka zapewni państwu z jednej strony korzyści gospodarcze, z drugiej strony umożliwi egzystencję samej puszczy w całym jej majestacie.

Ministerstwo Rolnictwa wydzieliło w puszczy rezerwat objętości 4640 hektarów, jako park narodowy, ale właściwie to cała puszcza, wraz z puszciami przylegającymi powinna być takim parkiem narodowym. Król knieź, żubr powróci do ojczyzny swojej.

Zakupiono u Hagenbecka w Berlinie dwie pary żubrów i osadzono je na własnej gospodarce, na terenie ogrodzonym (50 morgów) w osadzie Zwierzyniec, w nadleśnictwie Zwierzynieckim. Zwierzostan puszczy podnosi się niemal z każdym miesiącem.

Jak wiadomo, puszcze Białowieską po stanowiono w sferach oficjalnych uznać za teren polowań reprezentacyjnych, co skłoni zarząd puszczy do jeszcze staranniejszego pilnowania zwierzyny. W r. 1929 otwarto w puszczy Białowieskiej zawodową szkołę leśną przy nadleśnictwie Rezerwat.

Szkoła ta jest bardzo potrzebna. Przyjmuje się do niej kandydatów, mających 4-klasowe wykształcenie gimnazjalne, względnie 7 oddziałów szkoły powszechnej. Każdy kandydat musi jednak przejść roczną praktykę leśną. Krus w szkole trwa 11 miesięcy, poczem kandydat odbywa znów roczną praktykę ostateczną w lasach państwowych.

## W państwie grabieży i rewolucyj Co słyhać w Meksyku

W wiedeńskiej „Reichsport” pojawiła się korespondencja z Meksyku, którą w ważniejszych ustępach podajemy:

Minał już czas — pisze korespondent dziennika wiedeńskiego — kiedy krwawe rządy Callesa wstrząsały sumieniem świata swymi prześladowaniami katolicyzmu. Jest obecnie cisza dokoła Meksyku, a w kraju samym panuje cisza wprawdzie, ale cisza cmentarna. Kraj skrwawiony walką bratnią ostatnich lat i zubożony przyniata ciężar socjalistycznych rządów. Mimo rozbudowy policji i wojska nie może wrócić spokój do kraju. Wojsko i policja otoczone są przez korrupcję, banby rozbójnicze panują na ulicy, nikt się nie waży robić dalszych wycieczek autem. A jeśli okup za schwytanego przez rozbójników nie zostanie w terminie złożony, to jako upomnienie przychodzi do krewnych lub do posełstwa (gdy chodzi o obcokrajowca) przesyłka pocztowa z uciętą ręką.

Jeśli zaś uda się wreszcie policji pojmać zbrodniarza i jeśli zbrodniarz ma więcej występów na sumieniu, to jednak nie przychodzi do procesu, bo łatwo na jaw mogłyby wyjść przekupstwa policji. Dlatego daje się zbrodniarzowi w drodze do więzienia znać, że powinien uciekać i że eskorta jest przekupiona. Zbrodniarz ucieka, i najczęściej otrzymuje z tyłu kule; w ten sposób pozbywa się Meksyk zbrodniarza, a policja zamyka usta, którzy wiedzą za wiele.

Dalej pisze korespondent wiedeńskiego organu — o zepsuciu obyczajowem, które ogarnęło Meksyk pod „szweckimi” rządami socjalistycznymi, poczem przechodzi do stosunków gospodarczych.

„Skutkiem nędzy wzrosło w Meksyku znaczenie Stanów Zjednoczonych. Już niedaleki jest czas mówią niektórzy politycy kiedy Stany Zjednoczone zaanektują Meksyk. Gospodarczą hegemonję w Meksyku mają już dziś

Meksykańscy bronia przed pochodem towarzystw naftowych Stanów Zjedn. został niedawno krwawo stłumiony przez wojsko... Wiadomo, że Stany Zjednocz. patrzyły objętnie na prześladowanie religii w Meksyku, a koncerty przemysłowe miały je nawet popierać, obawiając się, że katolicy i wolny Meksyk nie sprzyjałyby rozwojowi kapitalizmu Stanów Zjednoczonych. Rząd socjalistyczny Meksyku wydaje się im dostępniejszy.

Mimo naturalnych bogactw w naftę, Meksyk gospodarczo upada coraz bardziej, a położenie materialne ludności staje się coraz gorsze... Nędza materialna z upadkiem moralności stanowi doskonałe przygotowanie do upadku politycznego. Od północy czuwają Stany Zjednoczone i czekają na stosowną chwilę.

## Autopowie i wydawcy bezczność!

Oto sposób na rozprzedanie nakładu

Jakaś firma „Kotlopar” w Toruniu wydała mapy szos i dróg polskich dla użytku automobilistów. Map tych jednak nie było widać na półkach księgarskich, gdyż księgarze, skutkiem nieufności i braku zapotrzebowania przez publiczność, nie nabywali ich. Przy pomocy atoli oszukańczego tryku mapy w krótkim czasie rozeszły się w wielkich ilościach. Mianowicie, jakiś osobnik, przedstawił się za prezesa Pomorskiego Klubu Automobilowego w Bydgoszczy, odwiedził poszczególne księgarnie w różnych miastach Pomorza i Poznańskiego, czyniąc w tychże księgarniach zamówienia na większą ilość map dla klubu automobilowego. Na zamówieniach podpisywał się albo dr. Kłosowski albo też inżynier Kurpiel, prezes Pomorskiego Klubu Automobilowego w Bydgoszczy.

Księgarze mając tak poważne zamówienie, sprowadzali na gwałt mapy od wydawnictwa w Toruniu i to za gotówkę, aby tylko zadowolnić klub i wejść z nim w kontakt, w nadziei dalszych zamówień, które „prezes” przyrzekł.

Z różnych miast Pomorza i Poznańskiego napływały do wydawnictwa zgłoszenia o mapy, które wydawnictwo w dużych ilościach wysyłało za zaliczką. Mapy dotychczas nieznanne, rozchwywane były przez księgarzy powstał ruch.

Gdy jednak mapy, leżąc w księgarniach zbyt długo oczekiwały na odbiorców i nikt się po nie nie zgłaszał, księgarze powiadomili klub automobilowy o nadejściu map, prosząc o ich odbiór. I wówczas wyszło na jaw oszustwo, gdyż klub żadnych zamówień nie robił nazwiska któremi się oszust podpisywał nie są klubowi znane. Wobec tego tak poszkodowani księgarze, jako też Pomorski Klub Automobilowy, odnieśli się do kompetentnych władz celem wyśledzenia oszusta, którego w razie pojawienia się należy oddać w ręce policji.

## Na ziemiach Polski

SARNY I ŁOSIE UCIEKAJĄ Z LITWY

W tych dniach przedostało się z Litwy do Polski w rejonie Wiżaju większe stado saren i łosi, niezmiernie rzadkiej już w Polsce zwierzyny (zwłaszcza jeśli chodzi o łosie).

Jak widać to już zwierzętom na Litwie źle i uciekają do Polski. Polska przyjmuje

ZYTO WYSOKIE NA PÓLTRZECIA  
METRAI

W starostwie Olkuskim wystawiono żyto mikulickie, wyhodowane w sejmikowej fermie wzorowej w Woli Libertowskiej wyjątkowej wysokości przeszło 2 i pół metra.

Zwiedzajcie  
Międzynarodową Wystawę

Komunikacji i Turystyki  
w Poznaniu

Od 1 lipca do 10 sierpnia.

DLACZEGO KOMORNICY PRZY  
OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

REKLAMA TO POTĘGA



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Oszukańcza ekspedycja naukowa

Kto chce jechać do Abisynji? — Główna kwatera ekspedycji — Pod szkarłatnym namiotem — Gdzie przywódca — Co mówią wieści z Europy?

Władze niemieckie zajmują się obecnie osobą niejakiego Jerzego Langnera, który przed niespełna rokiem pojawił się w Berlinie, gdzie przy pomocy pewnego inżyniera rozpoczął intensywną akcję propagandową dla przygotowania wielkiej ekspedycji naukowej w głąb Abisynji.

Rozesłano moc listów i prospektów, pozatem Langner poszukiwał współuczestników podróży, która miała się rozpocząć w grudniu 1929 r.

Propaganda w skutkach swoich przewyższała najśmielsze oczekiwania. Zgłosiło się kilku chętnych do podróży, którzy nawet oddali do dyspozycji organizatora wyprawy więcej i mniejsze sumy.

Od firm niemieckich i zagranicznych nadchodziły datki w formie różnego rodzaju konserw. W głównej kwaterze Langnera w Stahnsdorf pod Berlinem utworzył się formalny skład środków żywności.

Wszystko grupowano malowniczo dokoła pięknego szkarłatnego namiotu, ustawionego w podwórzu domu, w którym funkcjonowało biuro. Namiot ten był niejako godłem wyprawy. Obok piętrzyły się siodła na wielbłądy, palankiny, skrzynie do transportowania żywności, miechy na wodę i inne egzotyczne przedmioty.

W „biurze” od rana do wieczora pracowała zaangażowana sekretarka, która codziennie wieczorem ranośiła na pocztę całe stopy listów.

Wszystko to wyglądało tak imponująco, że przygotowani do ekspedycji zainteresowali się władze i pewnego dnia odwiedziły przewizoryczny obóz. Wówczas jednak stała się rzecz niezwykła:

Langner znikł z Berlina. Wobec kilku osób, z którymi przed wyjazdem rozmawiał, domagał się o to, że w sprawie ekspedycji musi odbyć podróż do Paryża, Wiednia, Genewy i Lugano.

Z tej podróży Langner już nie powrócił. Nic dziwnego, że współnicy zaniepokoił się jego nieobecnością i zaczęli zasięgać o nim informacji. Przy tych wywiadaach wyszły na jaw dość sensacyjne, a dla nich bardzo niemiłe szczegóły.

Okazało się mianowicie, że Langner który twierdził, że doskonale zna Abisynję, nigdy w życiu nie był w Afryce, że natomiast

zna dość dobrze Europę. Co więcej, w Europie doskonale znają jego. Zwłaszcza władze bezpieczeństwa wielu miast europejskich przy pomniały sobie jego rysopis, który był identyczny z rysopisem pewnego oszusta, wyłudniającego nałogowo od różnych osób, najczęściej kobiet większe sumy pieniędzy.

Niebawem też nadeszła ze Szwajcarii o Langnerze wiadomość zgola niepocieszająca dla jego niedoszłych towarzyszy podróży. Langner mianowicie poznawszy w Genewie jakąś

bogata wdowa, obiecał jej syna zaangażować jako sekretarza w czasie swej wyprawy naukowej i tytułem kosztów i „wogóle” pobrał od niej około 5000 marek.

Naturalnie zniknął potem jak kamfora i wypłynął aż... w Medjolanie, co niezbitnie świadczy o jego wielkiej sprężystości. W stolicy Longobardji Langner również organizował wyprawę naukową, tym razem do niezbadanych głuszy środkowej Afryki.

## Zatrute usta pięknej kusicielki

### Judaszowskie pocałunki szpiega

Arystokratyczna piękność, baronówna Karla Jensen, przez szereg lat pozostawała na usługach wielkiego biura politycznego, dostarczającego jednemu z mocarstw świata tajnych wiadomości.

Przed niedawnym czasem została jednak zdemaskowana, wskutek czego musiała zaprzestać swojej działalności. Natomiast szuka ona źródła dochodów w ogłoszeniu drukiem swoich awanturniczych przeżyć.

— Nie byłam właściwie nigdy szpiegiem, w zwykłym tego słowa znaczeniu — pisze baronówna — w jednym z angielskich dzienników. — Mojem zadaniem było spełniać tylko specjalne trudne polecenia jak na przykład wejść w posiadanie ważnych dokumentów w sposób zręczny i wyrafinowany. To zadanie zmuszało mnie często do występowania w roli kusicielki, która upatrzoną ofiarę czyni nieszkodliwą za pomocą zatrutego pocałunku.

Nigdy niezapomnę przeżycia, związanego z pierwszym moim występem w tej roli. Poruczono mi zadanie wykradzenia dokumentów jednemu z rewolucjonistów, wysłanemu do kolonii angielskich, przez tajną organizację dla wzbudzenia powstania. Kosztowało mnie to niemało trudu. Staralam się wszelkimi siłami o zbliżenie do tego człowieka, który nie wiedział, kim jestem i miał mnie za bogatą amerykańkę, szukającą przygód.

Pewnego wieczoru udało mi się zwabić go do mego apartamentu w hotelu. Gdy flirt

sz posunął się już do pierwszego pocałunku, wybiegłam do znajdującego się obok buduaru i czempredziej natarłam usta indyjskim narkotykiem, dostarczonem mi przez moją władzę.

Ja sama przyzwyczailam się wprzód do działania narkotyku, który już na mnie nie wywierał skutku. Nadto miałam pod ręką odtrutkę. Gdy wróciłam do pokoju, w którym znajdowała się moja ofiara, objęłam go za szyję, obspując go namiętnie pocałunkami w same usta.

Narkotyk nie zawiódł. Za chwilę młody człowiek popadł w twardy sen. Zażyłam odtrutki i otworzyłam tekę, zawierającą potrzebne mi dokumenty, z którymi rewolucjonista z ostrożności nigdy się nie rozstawał.

W chwili, gdy jeszcze przeglądałam dokumenty, mężczyzna obudził się ze snu i z okrzykiem wściekłości wy dobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer, mierząc do mnie. — Na moje szczęście strzał zranił mnie tylko lekko, ściśniętą pięścią uderzyłam mego przeciwnika z całą siłą w skroń tak, że upadł oszołomiony na posadzkę.

Skorzystałam z tego momentu, wybiegłam z hotelu i stojącemu w pobliżu autem pojechałam na dworzec.

Przykład ten wystarcza na dowód, że zawód szpiega wymaga niezwyklej odwagi i że dramatyczne przygody zdarzają się nie tylko na filmie, ale i w życiu.

EDGAR WALLACE

(11)

## Krąg śmierci

— Rozumiem! — odparł zduszony. Ale dziewczyna ta napewno nie wie nic o „Czerwonym Kręgu”. Jest bardzo młoda jeszcze.

— Młoda! — burknął Froyant — właśnie najstosowniejszy czas na karę. Należy karać za młodo by z nich uczynić przyzwoitych obywateli.

Jest w tem dużo prawdy! — przyznał Parr z westchnieniem a potem dodał zgola bez związku — Dzieci to wielka odpowiedzialność.

Froyant mruknął coś i nie skinawszy nawet głową na pożegnanie poszedł szybko ku pojazdowi, czekającemu nań przed gmachem sądowym.

Inspektor patrzył nań, zlekka uśmiechnięty, a obejrawszy się zobaczył młodego człowieka, który stał u wyjścia bocznego.

— Dzień dobry panie Beardmore! — po-

wiedział. — Czy pan oczekujesz młodej damy?

— Tak. Jakże długo ją będą jeszcze trzy mać? — wykrzyknął nerwowo.

Mr. Parr spojrzał nań obojętnie.

— Racz pan przebaczyć, — rzekł spokojnie — ale widzę, że pan interesujesz się ową Miss Drummond więcej, niż to dobre jest dla pana.

— Co pan masz na myśli? — spytał Jack porywczo — Cała sprawa była tylko chaniębną pułapką. To bydlę Froyant..

Inspektor potrząsnął głową.

— Miss Drummond zeznała że zabrała figurkę, prócz tego zaś wiedzieliśmy wszakże jak wychodziła z banku zastawniczego. Co do tego niema żadnej wątpliwości.

— Zeznała to jedno z powodów znanych jej samej wyłączenie! — powiedział gwałtownie — Czy taka dziewczyna mogła kraść? Poczuj! Wszakże dałbym jej wszystko czego tylko potrzebowała! Coś się poza tem wszystkim ukrywał — dodał spokojniejszym tonem.

— Coś czego nie rozumiem, a pan, zapewne tak ze, inspektorze.

W tej chwili stanęła w drzwiach Tala Drummond. Na widok Jacka drgnęła i pokręśniła z lekka.

— Czyż pan był na rozprawie? — spytała żywo.

Potwierdził, a ona potrząsnęła głową.

— Nie należało tego czynić! — wybuchnęła — Skąd pan wiedziałeś? Kto panu powiedział?

Obecności inspektora zdawało się nie do strzeżać i poraz pierwszy dopiero od aresztowania, była wzburzona. Czerwieniła, to blade naprzemian i ciągnęła drżącym nieco głosem.

— Przykro mi bardzo, panie Beardmore żeś pan był w sali, a bardziej jeszcze że tutaj czekasz na mnie.

— To wszystko nie prawda? — powiedział pan! To tylko pułapka którą nastawiono, by cię schwytać?

Mówił błagalnie, ale ona potrząsnęła głową.

— Nie była to pułapka! — rzekła spokojnie — okradłam istotnie Mr. Froyanta.

— Ale dlaczego? — wykrzyknął rozpa-

# Obsługa z uśmiechem

## Hasło kupców kalifornijskich

Na oknach wystawowych licznych sklepów kalifornijskich — obok zaproszenia — „Walk in” (wstęp) — czytać można przyrzeczenie: „Service with a smile!” (Obsługa z uśmiechem) Nie jest to czczą obietnicą, lecz poważne zobowiązanie, które bywa wypełnione do joty.

„Smile” jest to jeden ze zwyczajów kalifornijskich, przyjętych dla względów estetyki businessów. W rzadkich tylko chwilach znika uśmiech z twarzy mieszkańców Kalifornii. Uśmiecha się każdy: młody czy stary, mężczyzna czy kobieta, wszyscy mają przyjemny wyraz twarzy. Dzieci uśmiechają się, ponieważ czynią to dorośli; kobiety i dziewczęta, ponieważ uśmiech podnosi urodę. Wzniesione kącki ust sprawiają, że mięśnie policzków jędrnieją, fałdy zaś koło nosa i podbródka — stają się niewidoczne. Maksymę tę znają wszystkie salony piękności.

„Proszę się uśmiechać, tylko uśmiechać” — pouczają mistrze i mistrzyni kosmetyki nadobne swe klientki — „głośny śmiech może być nieestetyczny, uśmiech zawsze jest pożądanym”. Toteż kalifornijki uśmiechają się nawet wtedy, gdy są same i często spotkać tu można na ulicach samotnie idące, mile uśmiechnięte osoby.

Co zaś do mężczyzn, to ci używają uśmiechu wyłącznie do celów handlowych. — Wiadomo że uśmiech skłoni do kupna najbardziej opornego klienta. W Kalifornii kupowanie jest przyjemnością.

Witają cię najuprzejmiej, zegnają tak samo, choćbyś nic nie kupił. Gdy przestąpiwszy sklep powiesz, że chciałbyś tylko obejrzeć wystawę — ekspedientka znika wraz ze swym czarującym uśmiechem, klient zaś — swobodnie chodzi po magazynie, nie nagabywany więcej przez nikogo.

Jeżeli pragnie coś kupić, lecz nie ma przy sobie pieniędzy ani książeczki czekowej spotyka się z tym samym zachęcającym uśmiechem.

Pani, której spodobało się coś w oknie wystawowym, wchodzi najspokojniej do sklepu, ogląda bliżej ów przedmiot i każe go sobie odesłać do domu, oświadczając, że niema przy sobie pieniędzy i że zapłaci dopiero w przyszłym miesiącu.

Ekspedientka lub ekspedjent z nieodczynnym uśmiechem pr. o adres i po kilku godzinach rzecz zakupiona zostaje odesłana do domu kupującej. W międzyczasie specjalny urzędnik tak zw. manager kredytowy, zasięga informacji o zdolności kredytowej klientki. Jeżeli informacje wypadają niekorzystnie — rzecz oczywiście, że się towaru nie odsyła;

lecz niekiedy zdarza się że nikt nie może udzielić żadnych wiadomości o danej osobie. Wówczas przedsiębiorstwo zawsze ryzykuje i dostarcza zakupione materiały. Skutek takiego ryzyka jest najczęściej pomyślny. Doświadczenie nauczyło kupców, — iż procent złych płatników i oszustów jest niewielki.

Do systemu „smile” należy również zasada (Pieniądze z powrotem). Jeżeli rzecz już zakupiona nie dogadza klientowi — może oddać ją każdej chwili, wracając, gdy nie jest jeszcze używana, a odbierze swoje pieniądze z dodatkowym jeszcze uśmiechem. — Przedewszystkiem często ulegają zwrotom

duże przedmioty, jak meble, aparaty radiowe lodowce i t. d. Można zwrócić je nawet po miesiącu, jeżeli tylko nie są uszkodzone, a otrzyma się z powrotem całą sumę zapłaconą. Wszystkie magazyny sprzedają takie sztuki meblowe przeważnie na spłaty. Kto nie wniósł raty w przeciągu dwóch trzech mies. otrzymuje nader uprzejmy liścik, w którym firma wyraża przypuszczenie, iż w księgach jej musiała zająć pomyłkę, gdyż nie odnotowano ostatnich spłat terminowych. Oto liścik w którym klient wyczuwa również „smile”. Konieczny rekwizyt stosunków kalifornijskich,

## Niesamowite przeżycia rozbitków

### Na wyspie koraliowej, wśród bezmiaru wód Oceanu Spokojnego

Podczas szalejącej przed miesiącem straszliwej burzy na Oceanie Spokojnym uległ rozbiciu angielski parowiec „Norwith City”. Parowiec nocą wpadł na jedną z wystających z morza zdradliwych skał, które w tamtej okolicy spowodowały już nie jedną katastrofę. Z największym trudem udało się załodze opuścić szalupy na szalejące morze i wszyscy niemal pasażerowie bliscy już byli ocalenia, kiedy łodzie otoczone zostały przez ogromną ilość rekinów, które rzuciły się na łodzie, wywracając je. Na oczach pozostałych, żarłoczne potwory morskie poszarpały na szczępy kilku marynarzy i dwóch podróżnych. Walka na śmierć i życie z rekinami trwała kilka godzin i była by skończyła się tragicznie dla wszystkich rozbitków, gdyby nie nagłe zjawienie się ogromnych krabów i szeszurów morskich, które zaatakowały rekinów.

Kilkunastu rozbitkom udało się dopłynąć do niewielkiej wysepki koraliowej, całkowicie bezludnej, na której spodziewali się znaleźć ratunek przed rozszalałym morzem i jego potwornymi mieszkańcami. Ale już po paru godzinach okazało się, iż wysepka roi się od wszelkich przerażających gadów, które w ogromnej ilości zamieszkiwały w rozpadlinach wyspy.

Ogromne jaszczurki, wielkości prawie pół metra, pajaki oraz kraby i szeszury morskie otoczyły ze wszystkich stron obozowisko nieszczęśliwych rozbitków.

Walcząc przy pomocy odłamków wioseł i kamieni, bronili się rozbitkowie w ciągu kilkunastu godzin, kiedy siły zaczęły ich opuszczać, a dwie osoby z pośród ocalonych padły już ofiarami przerażających gadów.

Ostatnim środkiem ratunku okazało się ognisko, które po bardzo wielu trudach udało się wreszcie rozpaścić, a które po wstrzymało ataki rozjuszonych potworów. Jednocześnie ognisko to stało się sygnałem, który został dostrzeżony przez przepływający w oddali parowiec.

Przywiezieni do Sydney rozbitkowie noszą ślady ciężkich obrażeń, zadanych przez ukąszenia potworów „koraliowej wyspy”, a niektórzy z ocalonych pod wpływem tych niesamowitych przeżyć doznali silnego wstrząsu nerwowego.

## Popierajcie wyroby krajowe

cznie. — Z jakiego powodu?

— Przykro mi że nie mogą tego uzasadnić. — odrzekła z lekkim uśmiechem — Zre sztą potrzebowałam pieniędzy, czyż nie jest to powód dostateczny?

— Nigdy nie uwierzę. — powiedział patrząc na nią z powagą. — Nie zaliczasz się pani do osób mających upodobanie w kradzieży.

Spojrzała nań przeciągle i zwrócona do inspektora rzekła:

— Może pan zechce objaśnić Mr. Beardmora. Ja nie zdołam tego, widzę, uczynić

— Dokąd pani zamierza iść? — spytał Jack.

— Do domu! — odparła. — Proszę, nie śledź mnie pan!

— Nie ma pani wszakże domu!

— Mam pokój umeblowany! — powiedziała z niejaką niecierpliwością.

— Jadę tedy z paniami! — nalegał.

Nie opierając się już, wyszła razem z nim na ożywioną ulicę. Szli bez słowa aż do najbliższej stacji kolei podziemnej.

— Muszę jechać do domu! — powiedzia

ła zyczliwiej niż dotąd.

— Cóż pani zamysła zrobić? — zapytał. — Wobec tego strasznego oskarżenia nie znajdzie pani posady!

— Czyż to oskarżenie jest aż tak straszne? — spytała chłodno.

To rzekłszy zwróciła się ku wyjściu, on zaś chwycił ją gwałtownie za ramię, wyrzucając z poza ciśniętych zębów.

— Posłuchaj mnie panie! Kocham cię i chcę poślubić. Nie mówiłem tego dotąd ale chyba odgadłaś panie! Nie dopuszczę byś znikła z życia mego! Czy pani to rozumiesz?

Nie wierzę w to całe złodziejstwo.

Z całym spokojem uwolniła ramię.

— Panie Beardmore! — powiedziała z ciacha Jesteś podniecony i nie rozsądny Powiedziała że nie dopuścisz bym znikła z pańskiego życia i chcesz się zrujnować dla złodziejki, której udowodniono tę zbrodnię. Tego ja znowu nie dopuszczę. Poza tem że jestem ładną dziewczyną nie wiesz pan o mnie nic Napotkał pan mnie przypadkiem na wsi i spodobałam się, ale obowiązkiem moim jest zastąpić panu matkę i ciotkę! — w oczach jej zamigotało

rozweselenie w chwili gdy ucisnęła wyciągniętą dłoń jego.

— Spotkamy się jeszcze może a wówczas zblednie ów romantyczny blask. Zegnaj Znikła w tłoku przy kasie biletowej z nim odzyskał zdolność wyrzeczenia słowa.

X

### Wezwanie Czerwonego Kręgu

Talja Drummond wróciła do swego umeblowanego pokoiku gdzie mieszkała przed objęciem posady sekretarki Froyanta. Wieść o jej przygodzie musiała dotrzeć tu już, bowiem gruba gospodyni przyjęła ją nader chłodno. Gdyby nie to że przez czas pobytu u Froyanta płaciła czynsz nie wpuściłaby jej zapełnione.

Pokoik był skromny, ale miły bardzo to też nie bacząc na kwaśną minę gospodyni, weszła zamykając drzwi za sobą. Spędziła bardzo nieprzyjemny tydzień i odzież jej wydziałała duszny odór więzienia hollowayskiego. Holloway miało jedną atoli zaletę której brakło więzieniu przy Lexington Steet 14. Były tam przepyszne instalacje do kąpieli i Talja wspominała o tem rozbiegając się.



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Piątek 1 sierpnia — Piotra  
TEATRYTeatr Miejski — Dzień i noc  
Teatr Popularny — Pegaż pod gazem  
Teatr w parku Staszica — Pod słomianem  
wdowcem

## WIDOWISKA

Casino — A gdy nadejdzie chwila rozstania  
Corso — I. A kochanek miał sto II. Człowiek  
o stu oczach  
Capitol — Zaklęta rzeka  
Czary — Adjutant  
Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku  
Luna — I. Djabel II. Ochotnik  
Odeon — Przystań miłości II. Górą kawaler-  
ski stan  
Oświatowy — Przedwiośnie  
Palace — Jezioro miłości  
Splendid — Śpiewak Montparnassu  
Wodewil — I. Przystań miłości II. Górą kawa-  
lerski stan  
Zachęta — Jego niewolnica II. Małżeństwo

— 000 —

## Wiadomości bieżące

## Nowenna do św. Teresy

Dzisiaj 1 sierpnia rozpoczyna się trady-  
cyjna Nowenna do św. Teresy w kościele tej  
że Świętej przy ul. Pomorskiej 123. Nabożeń-  
stwo rano o godz. 9-ej i uroczyste wieczorem  
o godz. 7-ej przy którym wygłaszane bywają  
prośby i podziękowania.

## Koszty utrzymania w lipcu

W sobotę, dn. 2 sierpnia odbędzie się  
posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian  
kosztów utrzymania celem ustalenia wskaźni-  
ka drożyznianego za miesiąc lipiec.Według prowizorycznych obliczeń koszty  
utrzymania rodziny robotniczej w lipcu, z po-  
równaniu z miesiącem czerwcem uległy niez-  
nacznej wyższości.

## Tyfus wybuchł w Aleksandrowie

Po Łodzi epidemia tyfusu brzuszego sze-  
rzy się ostatnio w zastraszający sposób w Ale-  
ksandrowie.W ciągu jednego tygodnia zanotowano  
kilkanaście zachorowań, a dwie osoby zmarły  
pomimo natychmiastowego leczenia. Zawi-  
adomione o epidemii starostwo powiatu łódz-  
kiego wydało szereg zarządzeń w kierunku  
zwalczania epidemii. (b)

## Kronika policyjna

## Niezadowoleni z akrobaty

Onegdaj w wieczór podczas przedstawie-  
nia w cyrku „Amarant” przy Al. Kościuszki  
kilku widzów rzuciło się na akrobatę Leona  
Knolla i dokliwie go pobilo. Do pobitego a-  
krobata wezwano pogotowie ratunkowe, które  
udzieliło mu pierwszej pomocy, a policja pro-  
wadzi dochodzenie. (b)

## Zwarjował na ul.

Wczoraj rano na ul. Moniuszki jakiś prze-  
chodzień rzucił się nagle na ziemię i zaczął  
krzyczeć, śmiać się głośno i tańczyć.Odprowadzono go do komisariatu, gdzie  
okazało się że jest to Konstanty Kurnatowski  
z Bydgoszczy który nagle dostał ataku objędu  
wezwano pogotowie ratunkowe, które Kurna-  
towskiego odwiezło do szpitala przy zbliżni-  
miejskiej. (b)

## Ohydna rozprawa mżownikowa ze swą kochanką

## Obrzymi tłum przechodniów chciał opryszka złoczyńcę

W dniu wczorajszym w godzinach popo-  
łudniowych liczni przechodnie na ulicy Sien-  
kiewicza tuż przy zbiegu ulicy Przejad, byli  
świadkami ponurej zbrodni.Przechodnie obserwowali idącą parę w  
stronę ulicy Przejad, która hałaśliwie zachy-  
wywała się. W pewnej chwili mężczyzna chwycił  
ciężką towarzyszkę swą za rękę, drugą zaś wydo-  
bił z kieszeni sprężynowy nóż i zadał nim  
silny cios w twarz. Pod wpływem ciosu ko-  
bieta ta zachwiała się, wówczas osobnik ów  
silnym ruchem poderwał ją z ziemi i zadał  
powtórny cios w twarz nożem.Opryszek nie bacząc na nic dopadł do  
osłaniającej się kobiety i zadał jej je-  
szcze kilka ciosów nożem w plecy.W trakcie tego gromadka przyglądających  
się przechodniów bestjałskiemu znęcaniu się  
nad bezbronną kobietą podbiegła do napastni-  
ka i poczęła go bić łaskami i parasolkami.Zbroczony krwią mężczyzna wydarł się  
z rąk tłumy i poczęł uciekać w stronę ulicy  
Przejad usiłując wskoczyć do przejeżdżające-  
go tramwaju linii 4.Kilku przechodniów pobiegło za nim i w  
momencie, gdy opryszek znajdował się już na  
stopniach tramwaju, ufny że zdołał zbiec, ścig-  
nęli go łaskami z tramwaju. Tłum postanowił  
dokonać na nim samosądu bijąc go niemiło-  
siernie czem popadło. W tym momencie odstrony ulicy Kilińskiego nadszedł starszy prze-  
downik Pomorski.Nagle z tłumy padło kilka strzałów, praw-  
dopodobnie skierowanych do leżącego w ka-  
łuży krwi mężczyzny. Strzały spowodowały  
na ulicy nieopisany popłoch, z czego korzy-  
stając sprawca strzałów zbiegł.Po upływie kilku chwil przybyło wezwa-  
ne pogotowie ratunkowe miejskie oraz pogo-  
towie Kasy Chorych.Lekarz stwierdziwszy u kobiety 6 ran  
ciężkich twarzy i pleców przewiózł ją do  
szpitala św. Józefa w stanie groźnym, męż-  
czyznę zaś po nałożeniu mu opatrunków na  
żądanie policji przewiózł do komisariatu.W trakcie dochodzenia stwierdzono, iż  
mężczyzną owym jest 31-letni Józef Kant, za-  
mieszkały przy ulicy Kilińskiego 170, zaś cięż-  
ko raną kobietą 28-letnia Janina Kubiak za-  
mieszkała przy rodzicach przy ulicy Kilińskie-  
go 75. Czyn swój Kant tłumaczy zazdrością.W dalszym ciągu dochodzenie, policja u-  
stałiła, iż Kant przed miesiącem usiłował za-  
bić swą kochankę kamieniem na ulicy An-  
drzeja, jednakże nie trafił.Po wyjściu ze szpitala Kubiakówna po-  
godziła się z kochankiem nie meldując poli-  
cji o zamachu dokonanym przez niego na  
jej życie. Aresztowanego Kanta pod silnym  
konwojem przewieziono do aresztu.

## Świętokradca schwytyany na gorącym uczynku

## Okradzenie kościoła przy ulicy Podleśnej

W dniu wczorajszym zakrystjan kościoła  
przy ulicy Podleśnej, chcąc wieczorem zam-  
knąć kościół zauważył jakiegoś młodzieńca  
bardzo żarliwie się modlącego. Nie chcąc  
przeszkodzić mu w modlitwie, zakrystjan po-  
stanowił załatwić inne jakieś drobne sprawy  
pozostawiając modlącego się w spokoju.Po upływie kilkunastu minut, gdy wrócił  
z zakrystji, młodzieńca już nie zastał w ko-  
ściele, natomiast zauważył, iż wiszącą na ścia-  
nie puszka przeznaczona na ofiary jest rozbi-  
ta, zaś zawartość z niej wyjęta. Orientując  
się, iż młodzieńca był zwykłym złodziejem  
który zmyliwszy jego czujność dokonał świę-  
tokradztwa, zakrystjan wybiegł za nim na uli-  
cę, zamierzając go zatrzymać. Zauwarzywszy  
z daleka spiesznego oddalającego się złoczyńcę  
zakrystjan pobiegł za nim.W międzyczasie złoczyńca doszedł do uli-  
cy Piotrkowskiej i tu zwolnił kroku przy-  
puszczając, iż w tak dużym tłumie przechod-  
niów, ścigający go zakrystjan nie spostrzeże.Omylił się jednak świętokradca w swych  
przypuszczeniach, gdyż koło domu Nr. 95, za-  
krystjan chwycił go za rękę i poczęł wzywać

pomocy.

Przechodzący ulicą wywiadowca VII ko-  
misariatu policji zaciekawiony zbiegowiskiem  
na ulicy doszedł do zakrystjana i dowiedziaw-  
szy się o ujęciu przezeń świętokradcy, posta-  
nowił złoczyńcę doprowadzić do komisariatu.  
Spotkał się jednak z niespodziewanym opo-  
rem ze strony zatrzymanego, który nagle wy-  
dobywszy z za marynarki żelazny łom zamie-  
rzył się na wywiadowcę usiłującego uderzyć nim  
w głowę. Wywiadowca orientując się w sy-  
tuacji zastosował chwyt japoński, zmuszając  
opryszka do wypuszczenia z ręki łomu.Dowiedziawszy się o dokonanym święto-  
kradztwie, zebrany tłum chciał dokonać nad  
złoczyńcą samosądu, jednakże wywiadowca  
taksówką zdołał opryszka odwieść do komi-  
sariatu.Przeprowadzone dochodzenie policyjne  
ustaliło, iż opryszkciem jest 18-letni Stanisław  
Wróblewski, zamieszkały w domu noclego-  
wym przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniow-  
skich 32, którego osadzono w areszcie do dys-  
pozycji sędziego śledczego. (p)

## NAJWYŻSZY CZAS NAPRAWIAC CHODNIKI

Magistrat wytacza proces przeciwko 48 właścicielom  
nieruchomościJak wiadomo, magistrat miał przystąpić  
z dniem 1 lipca rb. do naprawy chodników  
na ul. Piotrkowskiej od Placu Wolności do  
Nawrot. Tymczasem okazało się że chodniki  
na tej przestrzeni przed 48-miu posesjami u-  
szkodzili właściciele tych domów przy przyłą-  
czeniu swych nieruchomości do sieci kanali-  
zacyjnej.Magistrat dał im termin do 1 lipca by  
chodniki przed swymi domami naprawili. Tym  
czasem wymienieni właściciele nieruchomości  
nie naprawili chodników przed swymi posesja-mi i magistrat wystosował do nich powtórne  
wezwanie z terminem do dn. 20 lipca.Ponieważ w tym terminie chodniki nie  
zostały naprawione, magistrat przystąpi już za  
parę dni do naprawy chodników przed temi  
posesjami na koszt właścicieli domów i wy-  
toczy im sprawy cywilne. Po dokonaniu tych  
naprawek, magistrat przystąpi do ułożenia  
płyt na całej przestrzeni Piotrkowskiej od Pla-  
cu Wolności do Nawrotu, w miejscach gdzie  
chodnik jest zniszczony. (p)

## Teatr i sztuka

### TEATR KAMERALNY

„Warszawska Szopka Polityczna w Łodzi”  
Znakomita Szopka Polityczna „Cyrulika  
Warszawskiego” w Warszawie, która grana  
była w zimie przez trzy miesiące bez przerw,  
a ostatnio z triumfalnym powodzeniem  
jeździ po całej Polsce, przyjeżdża na dwa wy-  
stępy do Łodzi w sobotę i w niedzielę do Te-  
atru Kameralnego.

Sprzedaż biletów po cenach od 2 zł. do  
4 zł. w kasie Teatru przy ul. Trauguta nr. 1

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś piątek o godz. 8 45 wiecz. wspania-  
ła ośniewająca rewja humoru śpiewu i tańca  
„Pegaż pod gazem”

### TEATR REWJI

w parku Staszica

Dziś piątek, premiera nowej oryginalnej  
rewji przebojów p. t. „Pod słomianym wdo-  
wcem” w 2 akt. — 16 obrazów. Napisali: Ła-  
bądź, Szczupak i Rak. Muzyka: Sylvy Bonar-  
da, Hendersona, Białostockiego i innych. O-  
brazy rewji: W kąpielni... Warjat podatkowy,  
Pieśń 10-ciu dni, Sierpniwka, Ballada o czar-  
nowłosej czarownicy, Uśmiechnij się. Przewro-  
czysty człowiek, Plegaria, Moje słoneczko, W  
oparach haszyszu, Kolysanka matki, Rewel-  
lerszyski, D. H. Felus i S-ka, Słomiani.. łącz-  
cie się.

—:O:—

### PRZEZ RADJO

SOBOTA dnia 2 sierpnia 1930 r.

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 16.12 Koncert z płyt gramofonowych
- 17.00 Audycja dla dzieci z Krakowa —  
„O leśnym duchu”.
- 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w  
Wilnie.
- 19.30 „Zabobon, jako podłoże zbrodni” —  
wygłosi p. H. Wiewiórska
- 19.45 Giełda rolnicza.
- 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej
- 23.00 Muzyka taneczna z restauracji  
„Oaza”.

## GIEŁDY.

Warszawa, 31-go lipca

Dewizy: Londyn 43 38 i pół Nowy Jork  
8,899 Nowy Jork kabel 8,911 Paryż 35,06 1/4  
Praga 26,41 3/4 Szwajcaria 173,15 Wiedeń

Obroty małe tendencja dla dewiz euro-  
pejskich niejednoita Dolar w obrotach poza-  
giełdowych 8,89 rubel złoty 4,61 i pół gram  
czystego złota.

Papiery procentowe: 5 proc konwersyj-  
na 55,50 6 proc. dolarowa 78,0 (w proc)  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00  
(zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj.  
94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp.  
Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku  
Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Ban-  
ku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z.  
Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 proc.  
L. Z. ziemskie 45,00 8 proc. L. Z. Warszawy  
76,50 — 76,60 10 proc. m. Siedlec 81,25 6  
proc. oblig. VI poś. konw. m. Warsz. 1926 r.  
57,75

Akcje: Bank Polski 164,00 Elektr. Dabr.  
65,00 Firley 29,00 Cegielni 48,00 Ostrowiec  
65,00 Parowozy 25,00 Zieleniewski 38,00

Z pożyczek państwowych słabsza 6 proc  
dolarowa. Listami zastawnymi obroty małe  
Dla akcji teudeacja mocniejsza, obroty małe

## Nieuczciwy leśniczy

Na 100 000 zł. okradł Skarb Państwa

W Brzezinach pod Łodzią władze zwró-  
ciły uwagę na szeroki tryb życia, jaki prowa-  
dził leśniczy lasów państwowych Wł. Eszkow-  
ski. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło  
że Roszkowski od szeregu lat sprzedaje drze-  
wo z lasów państwowych pokątnym kupcom  
i wydaje im sfałszowane pokwitowania.

Dochodzenie wykazało również, że stra-

ty skarbu państwa wynoszą przeszło 100 tys.  
zł., wobec czego wydano nakaz aresztowania  
Roszkowskiego. Nieuczciwy leśniczy został  
osadzony w areszcie w Brzezinach a wczoraj  
odstawiono go do Łodzi, gdzie osadzony zo-  
stał w areszcie śledczym do dyspozycji pro-  
kuratora, (b)

## Znów katastrofa autobusowa

### 4 osoby ranne

Na szosie Łódź-Konin w pobliżu Poddęb-  
bia wydarzyła się znów katastrofa autobusowa  
Autobus należący do firmy Izbebski i  
S-ka w Tuliszowie, jadąc z nadmierną szyb-  
kością najechał na przejeżdżający szosą wóz,  
a następnie skręcił w bok i wpadł do rowu.  
Podróżni przygwieceni szczątkami autobusu  
wołali o pomoc i dopiero pomoc przejeżdża-

jącego tamteży innego autobusu, pozwolił ra-  
nionym wydeścić się z pod szczątków auto-  
busu.

Czterech pasażerów zostało rannych, a  
pozaatem ranny jest woźnica rozbitego wozu,  
zaś koń doznał ciężkich okaleczeń. Zawiado-  
miony posterunek policji w Poddębicach pro-  
wadzi dochodzenie, (b)

## Po październikowym lipcu

Za kilka dni będzie znów lato

Przez kilka tygodni czerwca i lipca trapi-  
ły nas upały i brak deszczu. Teraz martwimy  
się brakiem słońca i zbyt częstymi deszczami  
Amatorom plaży i opalonego ciała możemy  
zakomunikować radosną dla nich nowinę:  
układ ciśnień barometrycznych nad konty-  
nentalnym europejskim poprawił się na lepsze:  
jest szansa, że w niedługim czasie pogoda  
się zmieni. Nie jest jednak zupełnie dobrze,  
gdyż obszerny obszar niskiego ciśnienia obej-  
muje całą Europę północną. Obszar ten ma  
dwa środki głębokiej depresji: nad Danją i  
Rosją Wschodnią.

Depresja duńska wywiera wpływ na  
Niemcy Polskę, gdzie dziś w dalszym ciągu  
było pochmurno.

„Linja demarkacyjna” niżej kończy się  
mniej więcej nad Alpami.

Już we Włoszech północnych jest pogo-

odne i ciepło (Medjolan 26 st.) a na południu  
półwyspu upały dochodzą do 35 st. Na pół-  
dniu Francji, w Hiszpanji, na półwyspie  
Bałkańskim jest również pogodnie i bardzo  
upałnie (Belgrad 32 st., Sofja 34 st.)

Ponieważ niż odsuwa się powoli na  
noc, należy się spodziewać, że za kilka dni  
do nas zawita słońce.

Tymczasem jeszcze dziś zrana deszcz  
nawiedziły Pińsk, Zakopane i Przemysł  
Wczoraj wieczorem silne burze przeszły  
przez Ostrów, Kalisz, Puck i Toruń.

Temperatura rano wahała się od 15 st.  
(Pińsk, Lwów) do 19 st. (Zaleszczyki). Wa-  
szawa 16 st.

Dziś jeszcze pogoda bez większych zmian  
zachmurzenie umiarkowane ze skłonnością  
do burz i ulew lokalnych. Temperatura bez  
zmian.

## Rozbudowa sieci telefonicznych

Łódź uzyska nowe połączenia

Na mocy uchwały Rady Ministrów z ro-  
ku 1928 i zgodnie z opracowanym przez sie-  
bie planem ministerstwo poczt i telegrafów  
rozpoczęło dwa lata temu prace nad skabło-  
waniem międzymiastowej sieci telefonicznej  
na wzór zagranicy.

Dotychczas ukończona została budowa  
kabla podziemnego na odcinku Warszawa —  
Łowicz—Łódź i kabel ten zostanie oddany do  
użytku publicznego w najbliższym dniach.

Jak się dowiadujemy, obecnie minister-  
stwo przystąpiło do budowy dalszych odcin-  
ków wielkiej kablowej magistrali telefonicznej  
mającej połączyć Warszawę z największemi  
centralami naszego przemysłu po przez Łódź,  
Częstochowę, Katowice, Bielsko do Cieszyna.  
Odnosna uchwała rządu zapadła na jednym  
z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicz-  
nego Ministrów, który upoważnił p. ministra  
poczt i telegrafów do zawarcia umów z trze-  
ma krajowemi kablarniami na budowę linii  
Łódź — Katowice i Katowice — Cieszyn, z

odgałęzieniami Katowice — Kraków i Kato-  
wice — Ruda Śląska, wraz ze stacjami wzma-  
niającymi w Łodzi, Piotrkowie, Częstochowie  
Katowicach Bielsku i Krakowie.

Budowa tego wielkiego kabla telefoni-  
nego wznowiona została przed kilku dniami

Oprócz ogromnego znaczenia dla wy-  
trzej komunikacji telefonicznej, budując  
się kabel posiada również duże znaczenie  
międzynarodowe, albowiem za jego pośred-  
nictwem Polska wejdzie w ogólną sieć tele-  
foniczną europejsko-amerykańską, łącząc  
za pomocą odgałęzienia Katowice — Kraków  
z południową Europą przez Czechosłowację  
a za pośrednictwem ważnej linii Katowice —  
Ruda Śląska z Niemcami i zachodem Euro-  
ropy.

Ponadto, budowa nowego kabla umoż-  
liwi prosperację krajowym wytwórciom ka-  
blowym, dając jednocześnie zatrudnienie  
około 1.500 robotnikom.

REKLAMA to POTĘGA

SKŁA CIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH



# Gdy owoce obrodziły Jak je użytkować

Owoce obrodziły się w tym roku niewy-  
knie i należy wykorzystać ten urodzaj. Drobny  
tylko część spożyjemy w stanie surowym,  
lecz trochę tylko zapobiegliwości a zyskamy  
na rok cały, na zimę zwłaszcza, kiedy o o-  
woc trudno, a niektórych jego gatunków —  
właśnie tych wiosennych i letnich wcale w  
handlu niema. Smaczne i zdrowe urozmaice-  
nie kuchni, możliwość dostarczania organizmo-  
wi produktu tak niezbędnego dla normalnej  
przeróbki materji, tak energjotwórczego, jak  
owoc i cukier. W cukrze dadzą się owoce ut-  
rwać i przechować w niezmiennym pod-  
względem smaku i aromatu stanie przez bar-  
dzo długi czas, przez kilka lat nawet.

W higijenie odżywiania, zwłaszcza dzieci  
i starców należy znacznie większą rolę nadać  
wszelkim przetworom owocowym, nadewszys-  
tko galaretom, powidłom i kompotom simo-  
wym, aniżeli to się w kraju naszym dzieje.  
Weźmy sobie za przykład Szwajcarię i Anglię  
także Czechy, gdzie dawno już zrozumiano,  
jak wysokiej wartości pokarmem jest cukier  
w połączeniu z owocami.

Poza jednak punktem widzenia gospo-  
darstw indywidualnych istnieje szerszy nie-  
skonczony względ ogólnokrajowy, społeczny  
Kraj nasz, par excellence rolniczy, bogaty w  
wszelkiego rodzaju ziemiopłody, zasobny jest  
również w sady owocowe i w lasy, obfitujące  
w dziko rosnące owoce jak poziomki, czarne  
jagody, jeżyny, maliny i tp. Cukier także jest  
produktem naszym krajowym, ręk robotniczych  
mamy również poddostatkami, opał na ku-  
chnię w postaci węgla i drzewa także swój,  
dlaczegożby nie wyzyskać na szeroka skalę,  
jak to czyni Szwajcarija, Anglija, Węgry i Cze-  
chosłowacja produkcji przetworów owocowych  
która przy odpowiednio umiejscowieniu jej trakto-  
waniu mogłaby stanowić doniosłą pozycję w  
naszym bilansie handlowym, dałaby zajęcie  
i zarobek tysiącom kobiet, marnie wegetują-  
cych dzisiaj po biurach, urzędach sklepach  
albo zgoła bezrobotnych, niezamuszając nadto

kobiet do trudnej dla żony i matki pracy po-  
za domem, ale dając im możność zarobkowa-  
nia w obrębie własnej kuchni, własnego sadu,  
u siebie na wsi, czy w miejskich lub podmiej-  
skim ogrodzie. Zamiast sprowadzania z zagra-

nicy kosztownych jam'ów, które bardzo słu-  
żenie coraz więcej zaczynają wchodzić w uży-  
cie, zabierzmy się już teraz do roboty nie tra-  
cąc ani chwili drogiego czasu obfitości letnich  
owoców i przygotujmy zapasy galaret, powi-  
deł jam'ów kompotów soków i konfitur które  
zbędnym uczynią nabywanie potem w zimie  
za drogie pieniądze nielepszego z pewnością  
produktu zagranicznego, którego import niepo-  
trzebnie zupełnie obciąża gospodarkę państwo-  
wą.

## 40 km. — szybkość autobusu Nowe rozporządzenia o ruchu autobusów niezadługo wejdą w życie

Urząd wojewódzki, dyrekcja robót publi-  
cznych podaje do ogólnej wiadomości że  
szybkość autobusów publicznych na otwar-  
tych drogach nie może przekraczać 40 km.  
a w miejscach zabudowanych 20 km. na go-  
dzinę. Kierowcy autobusów winni przekrocze-  
nia wymienionej szybkości będą — prócz ka-  
ry administracyjnej nakładanej przez staro-

stwo, — pozbawieni prawa prowadzenia poja-  
zdów mechanicznych na przeciąg 6 miesię-  
cy. Po trzykrotnym przekroczeniu szybkości  
kierowcy będą pozbawieni prawa prowadze-  
nia pojazdów mechanicznych na stałe.

Rozporządzenie o ruchu autobusów z dn  
17 kwietnia 1929 r. wchodzi w życie z dniem  
1.9.1930 r. Wobec powyższego każdy autobus  
od dnia tego winien być zaopatrzony w mier-  
niki szybkości, oraz przyrząd rejestrujący  
osiągniętą podczas jazdy szybkość, przerwy  
ruchu i czas jazdy, następnie wskaźnik ru-  
chu, boczne lustra, dające kierowcy możność  
widzenia drogi za pojazdem, automatyczną  
wycieraczkę szyby przed kierowcą urządze-  
nie alarmujące, umożliwiające podróżnym  
w każdej chwili zatrzymanie pojazdu, jedną  
przynajmniej gaśnicę automatyczną, aptecz-  
kę doraźną, dwa koła zapasowe, urządzenie  
zabezpieczające dostateczne oświetlenie i  
ogrzewanie w czasie mrozów. Niezależnie od  
tego każdy autobus winien posiadać czytelny  
napis na widocznym miejscu wskazujący do-  
puszczalną ilość osób, rozkład jazdy, taryfę  
i t. d.

**Zelio**  
PASTA ZIARNA  
TEPI TEPIA  
SZCZURY MYSZY  
Łatwe i wygodne stosowanie!  
Bezwzględnie pewny skutek!  
W sprzedaży:  
fubki blaszane po 30 gramów | pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1kg  
W oryginalnym opakowaniu. Bayer. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

**Na bieżący sezon budowlany:**

**CEMENT** wszelkich  
**WAPNO** z różnych wapienników,  
**ZELAZO** konstrukcyjne i handl.,  
**BLACHY** żelazne, dachowe inne  
**BLACHY** ocynkowane i cynkowe  
**BELKI** żelazne (tregry)  
**KORYTKA** żelazne  
**GWOZDZIE** budowlane i han-  
dlowe.  
**TEKTURĘ** smołcową,  
**SMOŁĘ** do smarowania dachów  
oraz wszelkie artykuły budowlane  
POLECA ze składów i wagonów

**„ELIBOR”**  
Sp. Akc. Handl. - Przemysł.  
L. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi  
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

**Na wypłatę**  
**Palta** męskie i damskie  
**UBRANIA**  
**OBUIE**  
Kapelusze  
**Piotrkowska 37**  
III wejście I piętro

**GŁUCHOTA**  
uleczalna. Wynalazek Eu-  
fonja zademonstrowany spe-  
cjalistom. Usuwa przytępie-  
ny słuch, szum cieknięcia  
uszu. Lecznie podzięko-  
wania. Żądajcie bezpłatnej  
pouczającej broszury. Ad-  
res: EUFONJA Liszki —  
Kraków 1162-1

**UWAGA! UWAGA!**  
Państwowi urzędnicy - czki  
Bez wkładu na sześci-  
miesięczne spłaty!  
Pierwszorzędne płaszcze damskie  
i męskie, obuwie, firanki, kapy  
wełniane i bawełniane towary,  
bieliznę męską i damską, koldry,  
chodniki, dywany, torby, parasole  
ki, białe towary i galanterijne  
poleca firma  
„KREDYT” Nawrot 15 I p

**KAROL FOLKIERSKI**  
INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY  
**Al. Kościuszki 3, I p.**  
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.  
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.  
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo  
**Plany przyłączeń do sieci kanali**  
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

**GORSETY, NOWE MODELE,**  
**PASY BRZUSZNE,** lecznicze, przed  
i po połogowe, biodrowe, poszczuplające  
gumowe, oraz gumą kombinowane itp.  
**BIUSTONOSZE** STANICZKI  
różnych fasonów  
POLECA: gotowe i na obetalunek POLECA:  
**„MARTA” PIOTRKOWSKA 109**  
FRONT II PIĘTRO  
—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

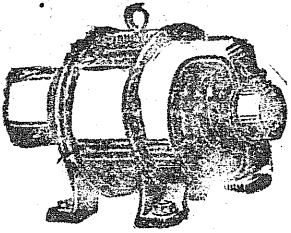
Babunia mówi, że  
najlepszy napój jest z  
Mieszanki Zbożowej  
**TRUMFI**  
Wyd. Franciszek Gilga, Biał.

**Na bieżący sezon budowlany:**

# GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62  
Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych  
szczotek Morgana w Londynie



Skład materiałów elek-  
trotechnicznych, moto-  
rów i dynamomaszyn  
w każdej wielkości

## REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-  
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rów-  
nież podobne roboty fachowe

## ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

## INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-  
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów  
i urządzeń sygnalizacyjnych.

# PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej,  
Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub  
na miejscu ul.: **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

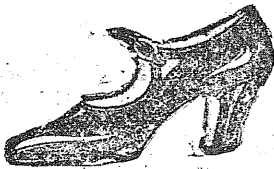
osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia wła-  
snego wyrobu, najnowszych faso-  
nów z materiałów krajowych i za-  
granicznych **PO CENACH ZNI-  
ŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne wa-  
runki



# BANK

## Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —; Ewangelicka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**

z wymówieniem i na każde ządanie.

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

**ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE**

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)



# Reklama to potęga

Dr.  
**Trawiński**  
powrócił

PIOTRKOWSKA 123  
197-3

Dr.  
**Jan Dobrowolski**

choroby skórne i wenerycz.

KAROLA 26, tel. 118-04

**powrócił**

Dr. Feliks  
**SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
i 5—7.30 po poł.

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć mo-  
żna **SKÓRY** w każ-  
dej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

AL. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-33

(Specjalność: detaliczne  
sprzedaż zelówek trwa-  
łych na wodę)

Ogłoszenia  
drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Sto-  
larski B-ci GABAŁOW  
Sienkiewicza 40 i Skład  
Mebli NAWROT 8 pole-  
camy na dogodnych wa-  
runkach urządzenia poko-  
iowe oraz pojedyncze me-  
ble również posiadamy na  
składzie otomany, tapcz-  
ny, fotele, krzesła, stoły  
i t. d

SPRZEDAM sklep spoży-  
wczy w dobrym punkcie  
można się dowiedzieć ul  
Zawiszy Nr. 27 w sklepie  
1244-1

Posady i prace

POTRZEBNA dziewczyna  
Gdańska Nr. 5 pralnia  
1240-1

Nauka i wychow.

PUTYNOWANY nauczy-  
ciel przyspasabia do egza-  
minów gimnazjalnych i dla  
eksternów, w zakresie ós-  
miu klas. Kurs klasy 4 mie-  
siące. 6-go Sierpnia 14, pra-  
wa oficyna, parter, drugie  
wejście z podwórza.  
1236-3

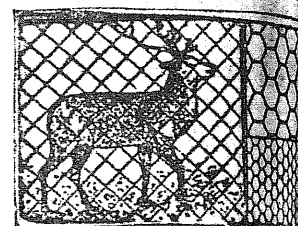
Zagubione dokum.

SKRADZONO książeczkę  
Banku Przemysłowców  
Łódzkich Nr. 73728 Stani-  
sławy Krowierandy Łaska-  
wy odnalazca odda Andrzej  
ja 6 sklep spożywczy  
1246-1

Do sprzedania  
**odpadki papieru**  
w większej ilości po b. niskiej cenie  
Wiadomość w administracji „Rozwój”

Dr. H. REITEROWSKI  
Spec. chor. płucne  
EWANGELICKA 1. Telefon 166-90  
**powrócił**

Wielki wybór łózek metalo-  
wych, wózków dziecięcych, ko-  
jowych i zagranicznych wyży-  
czki amerykańskie, materace  
ścielane oraz materace sprę-  
żone higieniczne „Patent” i  
meblowych łózek podług mlar-  
nabyć można najtaniej na naj-  
dogodniejszych warunkach  
w fabrycznym składzie  
**„DOBROPOL”**  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78  
(w podwórzu) tel. 158-81



**DRUCIANE**  
Parkany, Plecionki, Tkany,  
Gazy miedz. do filtrów  
„Rabitz” do robót betono-  
wych, we wszystkich met-  
alach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczańska 181  
Telefon. 128-97

SKLEP  
**KAZIMERY Zielonki**  
AL. KOSCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jed-  
wabne, fildecos skarpetki  
skórzane, pończochy dziecięce  
reformy, rękawiczki we-  
nianie swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna  
oraz przyjmuje pończochy  
do reperacji.

**KREPONY, KRETONY**  
szt. jedwabie i t.  
poleca  
**R. Pfeiffer**  
NAWROT 13. Tel. 139

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.  
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł.  
szczenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam.  
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-jej po 7-jej 50 proc. drożej. Za ter-  
nowe wychodzące ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego  
„Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.